№ 57. Warszawa, Sobota 14 (26) Sierpnia 1876 r. Rok I.

ANTRAKT
GAZETA TEATRALNA

WARUNKI PRENUMERATY, w Warszawie: Rocznie rs. 4, półrocznie rs. 2, kwartalnie rs. 1, miesięcznie kop. 35. Za odnoszenie do domu, dopłaca się kopiejek 5 miesięcznie.

WARUNKI PRENUMERATY, na Prowincji: Rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50. Numer pojedynczy kop. 5.

wychodzi codziennie, nie wyłączając Niedziel i Świąt.

BIURO REDAKCJI, oraz KANTOR GŁÓWNY i EKSPEDYCJA ulica Krakowskie-Przedmieście Nr. 415 (15) w Pałacu, Hr. St. Potockiego.

CENA OGŁOSZEŃ w SAMYM ANTRAKCIE. Jeden wiersz, petitem, lub jego miejsce, na jeden raz kop. 10, na 3 razy kop. 20, na 6 razy kop. 30. Cena ogłoszeń w DODATKU o połowę mniejsza.

Reklamy przyjmują się po kop. 15 od wiersza.

Dziś św. Zefiryna Pap. i Róży P. Jutro św. Cezaryusza.

× Sportsmeni tutejsi, mianowicie zaś tak zwana „Współka warszawska“ do której należą: hr. August Potocki, J. Ursyn Niemcewicz i inni, wciągu ostatnich kilku tygodni doznała, silnych wrażeń tryumfu i... zawodu—albowiem wygrawszy w gonitwach na moskiewskim torze, odbytych w zeszłym miesiącu Sierpniu, 20,000 rubli, wybrała się następnie na wyścigi zapowiedziane w Carskiem Siole. Lecz wszystkie konie, też same które zwyciężyły na torze Moskiewskim, wysłane na tę nową wyprawę, dostały kataru kiszkowego i zamiast dotrzeć do Carskiego Sioła, musiały wrócić do majątku „Skoki“ pod Brześciem Litewskim, gdzie mają stałe zamieszkanie w stajniach p. J. U. Niemcewicza. Tak więc, i konie nawet cierpią już na modne obecnie u ludzi choroby!

—

× Dziś w nocy, zerwał się straszliwy wicher, który z wściekłością szalał wśród murów Warszawy. W tej chwili nie wiemy jeszcze, jakie szkody poczynił ten huragan sierpniowy w ogrodach miejskich — lecz w samem mieście, wytłukł wiele okien a nawet, gdzieniegdzie, pozrywał gzymsy i dachówki. Przeraźliwe wycie tego niespodziewanego gościa nocnego, nie dało spać wielu mieszkańcom tutejszym.

—

× P. Adam Münchheimer, skomponował piękny Polonez Elegijny, poświęcony cieniom s. p. Fredry. Nowy ten utwór znanego chlubnie kompozytora, wyjdzie wkrótce na widok publiczny nakładem p. Trenklera.— Dowiadujemy się też, że p. Münchheimer, krząta się już około urządzenia w m. Październiku, koncertu na dochód niezamożnych uczniów gimnazjalnych w Warszawie.

—

× W dniu wczorajszym, w Parku Pragskim w gęstwinie zarośli, ohydna jakaś matka, porzuciła swe nowonarodzone dziecię. Płacz niemowlęcia naprowadził litościwych ludzi w to miejsce, i przy pomocy służby policyjnej, odwieziono nieszczęśliwego podrzutka do szpitala Dzieciątka Jezus.

—

× Nowa komeja Edwarda Lubowskiego: „Narzeczeni“ wkrótce drukowaną będzie w jednem z tygodniowych pism warszawskich.

—

× **Repertuar teatru Letniego i Wielkiego na bieżący tydzień.** — W Niedzielę: (w Wielkim teatrze): „Twardowski“—(w Letnim) „Miłość ubogiego młodzieńca“ — w Poniedziałek:— „Przesądy“—we Wtorek: „Don Carlos“— we Środę: „Drzemka p. Prospera“ — we Czwartek: (w Wielkim teatrze) „Jota“—(w Letnim) „Safanduły“—w Piątek: „Faust“— w Sobotę: „Gałązka heliotropu“, „Okno na 1-m piętrze“ i „Kawaler marcowy“—w Niedzielę: „Trubadur“.

—

× Na jednej z ulic w południowej stronie Warszawy mieszkała niedawno pani K. bogata wdowa z córką.

Córka ta, w owym czasie, uchodziła za piękność.

Między wielbicielami jej był p. S. młody, przystojny, właściciel wsi położonej nieopodal Warszawy, który kilka razy wyraził się publicznie w gronie znajomych, o swem uwielbieniu i o chęci złożenia wizyty pani K.

Jeden z jego sąsiadów, dawny znajomy pani K., który z powodu zajęć gospodarskich nie mógł wyjeżdżać z domu, obiecał panu S., iż po żniwach chętnie przedstawi go paniom K.

Pan S. usychał z niecierpliwości, przeklinał żniwa, gospodarstwo i świat cały...

Wreszcie, nadeszła upragniona chwila.

Dzielna czwórka gniadoszów, jak wicher pędziła do Warszawy, pomimo to panu S. zdawało się, że jedzie żółwiami.

Przybywają wreszcie do celu... Zręczny woźnica osadził konie na miejscu, a pan S. ze swoim przyjacielem weszli do domu p. K.

Damy były w ogrodzie.

Pan S. wręczył lokajowi bilety wizytowe, wraz ze zmiętym banknotem.

Sługa spojrzał na bilety i nie ruszał się z miejsca.

— Czego stoisz, gapiu! — zawołał p. S.

— Ależ panie...

— Co takiego?

— Ja nie wiem, czy mam iść do pań... bo...

— Bo... — krzyknął p. S. — Co u djabła chcesz powiedzieć?

— Bo... bo... z paniami w ogrodzie, jest pan tegoż samego imienia, nazwiska a nawet i herbu.

Sąsiad pana S., który z uśmiechem przypatrywał się jego niecierpliwości, teraz rzekł krótko do pomieszanego sługi:

— Prowadź!

Ogród był pełen najpiękniejszych kwiatów, wśród których pod wielkim kasztanem, stała altana, w stylu przypominającym lekkością i wdziękiem najlepsze czasy Maurów Grenady.

Panie spostrzegłszy znajomego sobie p. W. wraz z p. S., wyszły na ich spotkanie, towarzyszący im mężczyzna, widocznie zmieszany, cofnął się szybko do altany i drzwi za sobą zatarasował silnie.

Pan S. jednym rzutem oka objął to wszystko a w ukrywającym się nagle mężczyźnie poznał znanego szulera, który ze względu na rodzinę, cierpianym był, acz niechętnie w kółkach obywatelskich.

Rozgniewany tedy srodze, zapomniawszy o obecności dam, poskoczył ku altanie i wstrząsnąwszy jej drzwiami, zawołał piorunującym głosem:

— Otwórz!

— Nigdy! ozwał się głos stłumiony.

Silne uderzenie roztrzaskało drzwi w kawałki...

JOTTA.

...A więc, nie Jota litera nowoczesna i do tego jeszcze stanowiąca „Kontrowers“ na gruncie gramatycznym, zjawiła się na Warszawskiej scenie, lecz Jotta tancerka i do tego „pierwsza“ — jak naprz. w Warszawie... Prawda! w Warszawie nie ma pierwszej tancerki, de facto przynajmniej... Więc jak panna Cholewicka naprzykład, która byłaby niezawodnie, nie tylko pierwszą w Warszawie, lecz najpierwszą nawet w Europie tancerką, gdyby obok zalet które posiada, miała jeszcze przymioty, których jej nie dostaje.

Ten enigmatyczny tytuł nowego baletu, którym pan Pasqualla Borri, Baletmistrz Teatrów Warszawskich (Liczba mnoga, użyta tu dla ostentacji), wzbogacił repertuar taneczny, jest paszportem, za którym autor czteroaktowej Pantomimy Choreograficznej, wprowadził na scenę wszystko, co tylko istnieje na Ziemi, w Erebie i... w Olimpie nawet. Nie pytaj jednak, ciekawy spektatorze Starego Jowisza, po co opuścił swój obłok jak pierzyna biały i miękki, na którym sypia w Olimpie—nie badaj Junony, Wenery i Minerwy ani Merkurego, Apolla i Plutona, dla czego odsunąwszy od ust kielichy z ambrozją przyszli się pocić na Warszawskiej scenie... bo władca Olimpu gotów odpowiedzieć, że tak się Panu Bogu i panu Borri podobało, a małżonka jego i dwie potężne boginie: Miłości i Mądrości — rozśmieją się z ciebie i rzekną że chciały sobie pohasać na ziemskim padole i zarobić po kilka rubli „od wystąpienia“. No, może wśród tej mnogości i rozmaitości żywiołów, spotkałbyś i takie postacie, które nie koniecznie z Olimpu przybyły tańczyć w personelu tego baletu, a nawet rozpatrzywszy się dobrze, znalazłbyś i takie młodziuchne córeczki Terpsychory, które przebierają nóżkami i uśmiechają się wdzięcznie dla tego... dla czego kwiatki rosną dziko na łące...

Jeżeli więc najgłówniejsi bohaterowie i najwydatniejsze heroiny w nowym balecie, nie wiedzą dla czego tańczą, najpierw w Indjach a potem w Rzymie—jeżeli straż ogniowa wjeżdża na scenę po to tylko, ażeby gasić pożary, które sama wznieciła... to i sprawozdawca z tej uroczystości Vestrisa, może się wyzwolić od przytoczenia osnowy „Jotty“, tem bardziej, że osnowy tej nie zna wcale. Zresztą, zdaje się, że najlepiej ją określa odpowiedź dana mu przez jednego z trzech twórców muzyki podłożonej pod tę ogromną Pantominę Choreograficzną, który na zapytanie o treść „Jotty“ odrzekł krótko: — „Cóż, chcesz? „Treść każdego baletu, jest tylko pretekstem do tańca“.

Tak więc jeżeli p. Cholewicka, która występowała we wszystkich czterech aktach i we wszystkich ośmiu obrazach nowego baletu, tańcząc wciąż, na skrzydłach motyla, wśród

walki, i zaraz potem... grad kijów spadł na plecy szulera.

Damy osłupiały, z podziwienia i przestrachu razem.

Cała ta scena bowiem, spełniła się tak szybko, że pan W. nie zdołał objaśnić o co chodzi.

Szuler, bez kapelusza i rękawiczek, zmykał przez ogród co mu sił starczyło a pan S. ścigając go, okładał bambusem, który połamał w kawałki.

Wreszcie... nastąpiło wytłomaczenie wszystkiego.

Niefortunny adonis postarawszy się o karty wizytowe pana S. przedstawił się damom pod jego nazwiskiem, zaopatrzywszy się przytem, w fałszywy naturalnie, list rekomendacyjny, jakoby od pana W.

Powiadają że bolesna nauka jaką otrzymał szuler z powodu tej maskarady, nie poskutkowała dobrze—gdyż pomysłowy ten młodzieniec i teraz jeszcze co raz nowych poszukuje wrażeń.

—

× W Markusowie, powiecie Nowo-Aleksandryjskim, starozakonny Kindel, znany z nałogowego pijaństwa, założywszy się że wypije, bez odetchnięcia, pół kwarty mocnej wódki, rażony został apopleksją i skonał wczasie jej paroksyzmu.

—

⊙ Dziennik *Il Trovatore*, wydawany w Medyolanie i zajmujący się przeważnie nowinami teatralnemi z dziedziny muzyki i śpiewu, donosi w Nr 33, że „znana artystka śpiewaczka, p. Teodozja Friderici, posiadająca piękny głos sopranowy—jest w tej chwili, aż do jesieni, swobodną i mieszka w mieście Landeck.. Śpiewaczka ta, na cały karnawał przyszły zaangażowaną jest do śpiewania roli *Aidy* w Weronie. — Wiadomość tę, zupełnie świeżą, podajemy licznym w Warszawie wielbicielom talentu p. Jakowickiej, która, jak wiadomo, pod nazwiskiem macierzystem Friderici, znaną jest za granicą.

—

⊙ W jednem z pism amerykańskich, znajdujemy przerażającą statystykę, odnoszącą się do opilców—oto niektóre jej cyfry.— W Stanach Zjednoczonych, w ciągu lat dziesięciu, opilcy wydali na wódkę, grok i inne narkotyki 1,300,000,000 dolarów!. Wskutek opilstwa zmarło 300,000 osób—a 100,000 państwo musiało przyjąć pod swoją opiekę— 100,000 ludzi w skutek opilstwa i wynikających z niego nieszczęśliwych następstw, przeszło do więzień lub zakładów dobroczynnych—10,000, liczono samobójstw spowodowanych nadmiernem użyciem gorących trunków.--Straty wynikłe w skutek pożarów, wznieconych przez. Opilców ze świadomością lub bezwiednie, wyniosły sumę 100,000 dolarów—opilcy pozostawili po sobie 200,000 wdów i 1,000,000 sierot. Ciekawem byłoby zestawienie tych cyfr z danemi statystycznemi tego rodzaju w Europie—zachodzi wielkie jeszcze pytanie, gdzie większe spustoszenie szerzy wódka.

—

⊙ Albert Delpit z Jerzym Duval, zajmują się obecnie układem komedji, czerpniętej z prześlicznej powieści Filiberta Andebranda: *List rozdarty*.

—

⊙ Zamówione przez króla Bawarskiego sześć figur marmurowych, wyobrażających bohaterów Niebelungowych, już wykończone zostały przez rzeźbiarza Zumbuscha.

Figury te przedstawiają: *Tannhausera, Lohengrio, holendra Volanta, Walthera von Stolzinga, Siegfrieda, i Tristana.*

—

⊙ W teatrze Frederic Wilhelmstadt w Berlinie, odbywają się próby nowej opery komicznej: *Niema z Sewilli*, do której muzykę ułożył Braun kapelmistrz teatru.

—

⊙ W Dreznie budują nowąOperę, do której konstrukcji przyłożył się Landtag, wyznaczywszy dodatkowy kredyt na koszta, w sumie 712,000 mark.

W ten sposób, fundusz ogółowy na tę budowlę przeznaczony, dochodzi 3,000,000 mark.—Nowa Opera w Dreźnie, ma być jednym z najwspanialszych gmachów w Europie—rysunek jej nakreślił architekt Semper, pod kierunkiem naczelnego budowniczego Hanela.

—

⊙ Pewne towarzystwo francuskie, zamierza urządzić w 1880 roku, Wystawę powszechną w Rzymie, na równinie nad Tybrem, w pobliżu zamku Świętego Anioła.— Na czas trwania wystawy, dla ułatwienia komunikacji z miastem, mają być rzucone przez Tyber dwa mosty— przedsiębiorcy francuscy, liczą na pomoc rządu włoskiego i gminy rzymskiej.

—

⊙ Znany z poszukiwań archeologicznych Kirkor, który z polecenia wszechnicy Krakowskiej, rozkopywał kurhany w okolicach Trębowli, obecnie odkrył na gruntach wsi Semenowa, cmętarzysko starożytne. W jednym grobowcu znalazł on w trumnie dębowej skielet kobiecy, pokryty warstwą wapna— po obu stronach czaszki, leżały dwa podłużne wisiorki, szczątki naramiennika. Na jednym z palców, znajdował się pierścień kręcony z bronzu, pokryty grynszpanem miedzianym. Prócz tego, w trumnie mieściły się, przeróżne czerepy gliniane. W innych grobowcach znaleziono również skielety, zamknięte w trumnach dębowych, spojonych gwoździami żelaznemi.

—

⊙ Osoby drażliwych nerwów, powinny w czasie zbliżającej się burzy, powstrzymywać się od przyjmowania pokarmów, a przynajmniej ograniczać się na bardzo małej ich ilości. Zbytek elektryczności fatalnie wpływa na trawienie żołądka, i najczęściej całkiem je powstrzymuje. Nie zbadano dotąd przyczyny tego osobliwszego zjawiska—odnośnie jednak do burzy, stwierdzonym jest faktem, że po nad górami i wielkiemi miastami, najczęściej wichrzą huragany. Góry znieruchomiają chmury, jeżeli te nie unoszą się zbyt wysoko, co zaś się tyczy miast, zachodzi tu pewien proces magnesowania, w skutek wielkiej ilości żelaza, znajdującego się w miejskich zakładach fabrycznych. Nie ma w tej mierze żadnej wątpliwości, dość nam bowiem będzie przytoczyć, ciekawe zjawisko obserwowane w Grodone w Apeninach.

Istnieje tam ruda żelazna, wielce zasobna w ten metal, a do bliższych jej pokładów ma przystęp powietrze atmosferyczne. Owóż, codziennie w samo południe, sroży się burza nad tą kopalnią, a górnicy tak się już z tem oswoili, że w tej godzinie obiadują. Żadna dotąd akademią nauk, nie zajmowała się wyjaśnieniem tego zjawiska, które jednak na bliższe zbadanie zasługuje.

—

⊙ Nakładem Gumbrynowicza i Schmidta księgarzy lwowskich, wyszedł „Podręcznik dla rolników“—autorem tej pracy, jest pan Rylski, którego najnowsze dzieło p. t. „Leśnictwo“ już jest pod prasą.

oklasków widzów zdumionych jej powietrznością—nie wie dla czego robiła sobie tyle subjekcji—jeżeli p. Rycerkiewicz, nie bada powodów, dla czego poślubiono ją p. Marxowi, choćby na trzy godziny—jeżeli pp. Piotrowska i Oliwińska, nie czynią żadnych objekcji, z powodu iż pierwsza z nich przedstawia „Miłość“ bez mądrości, druga zaś „Mądrość“ bez miłości—jeżeli rzeźbiarz Paolo, nie lęka się zakochanej w nim Editty; jeżeli wreszcie, pp. Adler, Gilska i Pignan, w akcie IV-m, stają rezolutnie przed sąd Parysa i tańczą odważnie obok pp. Tyszczynko, Zaremba i i innych, zdawna już znanych koryfejek— słowem, jeżeli te wszystkie osoby z rozmaitego świata, nie mają nic przeciw temu, że je zestawiono razem na warszawskiej scenie—to i my nie chcemy badać bliżej powodów jakie skłoniły p. Borri do skoncentrowania tylu przeróżnych, choćby i sprzecznych z sobą sytuacji — a za to, rozpatrzym się nieco w wykonaniu tańców w nowym balecie i w jego wystawie scenicznej—a w rezultacie zastanowimy się przez chwilkę nad reformami, jakie w kompozycji baletów i w wykonywaniu tańców, zaszły w przeciągu lat niedawnych.

Otóż, bezwzględnie rzecz biorąc, czyli oceniając taniec, tak pierwszej baleryny naszej, jak również solistek, solistów i koryfejek, ze stanowiska odpowiedniego dzisiejszym wymaganiom—może nie całego ogółu publiczności, lecz pewnych, jej warstw tylko, przyznamy, *pro primo*, że p. Borri, pracowicie ułożył i starannie opatrzył efektami optycznemi, swoją Jottę—nadewszystko zaś przyznajemy iż w układzie obrazów i grup, szczególniej zaś w akcie drugim, szedł on za wrodzonym mu wytwornym smakiem artystycznym; *pro secundo*, świadczymy chętnie iż dyrekcja teatru, nie poszczędziła pieniędzy i dobrej woli, dla przystrojenia nowego baletu we wszystko, cokolwiek mogło przyczynić się do nasycenia wzroku widzów: bogactwo wystawy, świeżość dekoracji, wytworność kostjumów— maszynerja udyscyplinowana dobrze — słowem, wszystkie akcessorja potrzebne do jak najkorzystniejszego uwydatnienia pomysłów baletmistrza — dostarczone zostały; *pro tercio*, wreszcie, musimy zgodzić się na to, że cały personel choreograficzny przyjmujący mozolny udział w nowym balecie, pracował chętnie i starał się wykonać jak najlepiej, przeznaczone mu zadanie. Prawda, że nie wszystkie z tych starań, uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem— ale... wiadomo już przecie że, „nie pod miarą Bóg ducha daje“ więc też trudno wymagać ażeby każda z solistek dorównała p. Piotrowskiej np., w wykonywaniu tańców charakterystycznych, lub żeby posiadała lekkość i biegłość tańca p. Cholewskiej, połączone z wdziękiem i wyborną szkołą jakie odznaczają każde *pas* wykonywane przez p. Marję Oliwińską; jak również nie podobna żądać, iżby wszystkie młode koryfejki miały tyle wrodzonej gracji i zdolności ile ich widzimy w tańcu pp. Adler, Gilskiej i Pignan.

(*d. n.*)

ELDORADO
(przy ulicy Długiej).
Towarzystwo artystów dramatycznych
pod dyrekcją
Anastazego Trapszo.
Dziś w Sobotę, 14 (26) Sierpnia 1876 r.
Przegląd muzykalno-dramatyczny, gościnny występ pierwszego komika charakterystycznego, p. Lamberg z Wiednia.—P. Lamberg przedstawi 3 obrazki z życia trzech charakterystycznych postaci: 1) Cierpienia chórzysty— komiczna scena ze śpiewem 2) Kapelmistrz z Wenecji—komiczna scena ze śpiewem. 3) Muzykalna Kucharka czyli druga Patti (Arja z Cyrulika Sewilskiego wykonana na 7 instrumentach. Pan Berton odśpiewa 3 najnowsze romanse.—**Rajskie jabłuszko,** operetka w 1-ym akcie, muzyka Offenbacha. —Marja Joanna, akt 2, obraz 3.—Sinobrody akt 2-gi.

ALKAZAR
(przy ulicy Królewskiej)
Towarzystwo artystów dramatycznych
pod dyrekcją
Juljana Grabińskiego.
Dziś w Sobotę, 14 (26) Sierpnia 1876 r.
Podróż na około ziemi
dzieło sceniczne w 14-u obrazach.
Początek o godz. 8 wieczorem.

TEATR LETNI

Dziś w Sobotę, dnia 14 (26) Sierpnia 1876 r.

MŁODZIEŃCZA MIŁOŚĆ

(Die Jugendliebe).

Komedja w 1-ym akcie, p. A. Wilbrandta, spolszczona z niemieckiego.

Pani Dulska	— —	Panna Figarska.
Leokadja, jej siostrzenica	— —	Panna Popiel.
Henryk —	— — —	Pan Syymanowski.
Stanisław —	— — —	Pan Tatarkiewicz.
Hilary, ogrodnik	— —	Pan Adler.
Helenka, jego córka, wychowanka pani Dulskiej		Panna Gilska.

Rzecz dzieje się na wsi.

OPIEKA WOJSKOWA

Komedja w 3-ch aktach przez St. Bogusławskiego.

***** Pani Holtzman przedstawi rolę Emilji.**

Tęgosz, kapitan	— —	Pan Stolpe.
Agrypina, siostra } Tęgosza	— —	Pani Mazurowska.
Emilja, wychowanica } Tęgosza	— —	*** Pani Holtzman.
Bronisław, syn	— — —	Pan Prażmowski.
Krzykalski, porucznik	— —	Pan Ostrowski.
Letkiewicz, porucznik	— —	Pan Rapacki.
Juljan Wydzierski	— —	Pan Grubiński.
Józef } służący	— —	Pan Adler.
Mateusz } służący	— —	Pan Kruszyński.

Scena na wsi u kapitana Tęgosza.

CENA MIEJSC ZWYCZAJNA.

Początek o godz. 8-ej wiecz.

OGŁOSZENIA.

6. Ulica Czysta 6.
(Wprost Saskiego placu)

Antoni Włodkowski

Nowo otworzony Skład
dywanów, firanek i wszelkich materji meblowych, oraz wyłączny Skład materji jedwabnych czarnych, z fabryki C. J. Bonnet i materjałów wełnianych czarnych i popielatych. 27—0—33

Simon i Stecki

dawniej

J. L. FLATAU

Główny Skład Win i Delikatesów

Krakowskie Przedmieście N. 36 wprost Saskiego Placu

Egzystuje od 1825 roku, czyli od lat 50.

Filia tego Składu przy ulicy Nowy-Świat Nr. 13.

W tych dniach nadszedł transport Cygar, oczekiwanych do składu Win i Delikatesów A. BOCQUET w gmachu Teatralnym. 36—0—16

Fabryka Obić Papierowych

pod firmą

I. FRANASZEK

dawniej A. Vetter & C°

Przysposobiła wielkie zapasy Obić Papierowych w **najświeższych** deseniach, na trwałym papierze, po cenach **najprzystępniejszych.** 19—0—32

Magazyn Bławatny

J. Thonnesa

przy ulicy Senatorskiej w domu Piotrowskiego.

Zaopatrzony jest zawsze w wielkie zapasy **najświeższych** towarów pochodzących z **najlepszych** fabryk francuzkich. W Pracowni tego Magazynu wykonywają się **szybko**, według najnowszych fasonów suknie i stroje damskie. Ceny umiarkowane. 0—40

Otworzona przed kilkoma miesiącami
Restauracja w b. Hotelu Angiels.
pod firmą

CONSTANT (Konstanty)

Przyjmuje wszelkie zamówienia na wystawne obiady, śniadania i kolacje zbiorowe. W sali i w oddzielnych gabinetach. 11—0—15

Kantor Przedsiębierstwa

ROBÓT ASFALTOWYCH

J. GANTZWOHL

przeniesionym został na ulicę Bielańską, Nr. 19, nowy. 33—0—19

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

J. Mieczkowskiego

ma zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność, iż pragnąc oszczędzić czasu osobom oczekującym na następującą na nich kolej fotografowania się, urządził w tymże samym zakładzie drugie jeszcze atelier i powiększył zastęp zdolnych pracowników, pod osobistym dozorem samego właściciela. Reforma ta, oprócz wygody dla publiczności, powiększy nadto jeszcze i artystyczną wartość portretów fotografowanych, albowiem wiadomo jest z doświadczenia, że o ile twarze osób świeżo zasiadających do fotografowania się, są pełne ożywienia i naturalności, o tyle znowu rysy twarzy oczekujących zbyt długo na chwilę zdjęcia z nich portretu, przybierają cechę znużenia i charakter posępny. 1—0—33

Antoni Stępkowski

WŁASCICIEL ZNANEGO
HANDLU WIN i DELIKATESÓW
przy Teatralnym Placu

wyjechał w tych dniach **za granicę** w celu porobienia znacznych **zakupów Win** w **najpierwszych** Domach Francuzkich i w **najlepszych winnicach węgierskich.** Wiadomo, iż z powodu mroźnej w tym roku wiosny, winobrania wypadną niepomyślnie—wczesne więc tylko porobienie znacznych zapasów win z pierwszej ręki, postawić może kupców warszawskich w możności utrzymania umiarkowanej ich ceny. 8—0—39

Na obecną letnią porę

WINO CZERWONE

OFNER

lekkie, smaczne, po 50 kop. butelka. Deserowe Sycylijskie **Amarena di Siracusa,**—odznaczające się szczególnie delikatnym smakiem. Jak również tytułem próby **Wina Kachetyńskie** (Kaukazkie) Białe i Czerwone, sprowadził

Handel A. Stępkowskiego. 0—10

HANDEL WIN i DELIKATESÓW
na Krakowskiem Przedmieściu

W. RUDNICKIEGO

obok pałacu Namiestnikowskiego Nr 42.

Posiada wielkie zapasy Win Węgierskich, Francuzkich, Reńskich i Hiszpańskich, w najlepszym gatunku. Wydaje codzień wytworne i smaczne śniadania i kolacje. Handel ten, dla użytku publiczności otwartym jest przez noc całą. 0—3

Papier listowy **Cannellé** a także nowy zupełnie Ecossais z odpowiedniemi kopertami i pięknemi Monogramami,
w Składzie

Wł. Bednawskiego

ulica Miodowa, Nr. 497 b. 0—10

A. BOCQUET

Róg ulicy Wierzbowej i placu Teatralnego.

Zaopatrzył swój sklep we wszystkie **nowalje** obecnego sezonu, — przy czem piwnice, jak zwykle zasposobione są we wszelkie gatunki win **francuzkich, węgierskich, reńskich i szampańskich,** sprowadzone z najpierwszych domów Zagranicznych z pierwszej ręki. 3—0—33

Magazyn Nowości i Mód

KWIATKOWSKIEGO

Ulica Miodowa.

Zaopatrzony został w bogaty assortyment towarów bławatnych najodpowiedniejszych wymaganiom mody bieżącego sezonu.

Przyjmuje obstalunki na suknie, stroje, kapelusze i wszelkie potrzeby **tualety** damskiej i takowe z najlepszych materyałów, według najświeższych żurnali i z szybkością wykończa. 20—0—18

FABRYKA POWOZÓW
pod firmą

W. ROMANOWSKI i HESSE

przy ulicy Królewskiej, obok zabudowania przy kościele **Ewangelickim.**

Wyrabia na zamówienia i posiada gotowe **Karety, Kocze, Amerykanki, Bryczki** do polowania słowem, wszelkie powozy, **doświadczonej już trwałości, wyrabiane według najświeższych modeli,** umyślnie sprowadzonych z Wiednia, Paryża i Londynu. Obstalunki przesyła na prowincję i do Cesarstwa. 0—6

HURTOWNY SKŁAD
WIN i TOWARÓW KOLONJALNYCH
Od lat kilkudziesięciu istniejący w jednem miejscu przy ulicy Długiej i Przejazd,
dawniej pod firmą I. KOELICHENA,
dziś

SOWIŃSKIEGO i SZULCA.

Posiada wielkie zapasy Win wszełkiego gatunku; Miód stary, Likwory oryginalne i t. d. oraz wszelkie Towary kolonjalne. Wszystko sprowadzane w wielkich partjach z najpierwszych domów zagranicznych. Sprzedaż hurtowa na Królestwo i Cesarstwo, gatunki wyborowe. Ceny umiarkowane.

Дозволено Цензурою, Варшава 14 Августа 1876 г.—w Drukarni M. Ziemkiewicza Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.

Wydawca i Redaktor, Aleksander Niewiarowski.